

Myśli niewielkanocne

2 kwietnia 2024

O czym ktoś taki, jak ja, miałby pisać w Wielkanoc? Oczywiście, że o polityce! Również oczywiście, że o polityce lokalnej, wszak w następną niedzielę wybory samorządowe. Zatem do rzeczy.

W Stalowej Woli szykuje się coś w rodzaju sensacji, skandalu i politycznej kompromitacji w jednym. Otóż rządzący w naszym mieście PiS z prezydentem „złotym dzieckiem” PiS-u na czele, przez kilka lat nie mieli żadnych sukcesów gospodarczych. W końcu rząd nagonił do Stalowej Woli koreańskiego inwestora. Rozpoczęła się propagandowa kampania, mająca przekonać lokalną społeczność, że to epokowy sukces. Do Stalowej Woli miał zawitać inwestor z technologią na najwyższym światowym poziomie. Świadomie lub nie, nie poinformowano, że ten inwestor to branża wykorzystująca na masową skalę najbardziej niebezpieczne materiały od metali ciężkich poprzez kwas siarkowy. Zatem sprowadzono do Stalowej Woli ryzyko zatrucia środowiska, od złóż wody pitnej począwszy, na zachorowaniach na raka kończąc. Oczywiście zapewniano, że to wszystko jest absolutnie ekologiczne i ekstra bezpieczne. Nie dodano tylko, że w państwach zachodniej Europy nikt tej fabryki nie chciał. W Stalowej Woli oficjalnie o tym nie mówiono, a wszystkich podnoszących wątpliwości zakrzykiwano jak choćby próbę wniesienia tej sprawy na forum publiczne poprzez parlamentarzystów.

Z czasem wokół koreańskiej inwestycji pojawiało się coraz więcej wątpliwości. Cały czas istnieje problem legalności tej inwestycji. Należę do tych, którzy cały czas twierdzą, że ta budowa jest nielegalna. Przy okazji wyborów okazało się, że nasz komitet wyborczy „Stalowa od Nowa – Powiat od Nowa” jest jedynym środowiskiem, które ma odwagę mówić publicznie o tych wszystkich wątpliwościach.

Tymczasem pojawia się coraz więcej informacji, że problem koreańskiej inwestycji rozwiążą sami Koreańczycy. Prawdopodobnie ich fabryka, mająca produkować folie miedziane do akumulatorów, w ogóle nie zostanie uruchomiona. Napisała do mnie zrozpaczona kobieta, twierdząca, że dwa miesiące temu Koreańczycy podpisali z nią umowę o pracę, którą teraz wypowiedzieli. Koreańczycy mieli jej oświadczyć, że z powodu spadku sprzedaży elektrycznych samochodów, fabryka w Stalowej Woli zostanie uruchomiona najwcześniej za rok. Starałem się wytłumaczyć tej pani, że należą do tych, dla których to jest dobra wiadomość. Nie przekonałem jej. Nadal żądała ode mnie interwencji w tej sprawie. Poza tym otrzymuję kolejne informacje o zwolnieniach w koreańskiej fabryce, również osób, które przeszły szkolenia w Korei. Dziś dostałem informację, że Koreańczycy nie płacą już polskim podwykonawcom.

Zatem coraz więcej wskazuje, że koreańska inwestycja skończy się spektakularnym fiaskiem. To będzie również spektakularne fiasko wyobrażeń pisowskiej władzy o rozwoju gospodarczym Stalowej Woli. Wycięto setki hektarów lasu, poniesiono określone wydatki i prawdopodobnie na nic. Owszem, zawsze istnieje ryzyko, że potencjalny inwestor zawiedzie oczekiwania. Tylko że w Stalowej Woli zrobiono z koreańskiej inwestycji symbol sukcesu pisowskich rządów. Jak mówił klasyk; nie będzie kabaretu, będzie chór. W tym wypadku nie będzie sukcesu, będzie kompromitacja. Ta kompromitacja nie ogranicza się tylko do tego, że Koreańczycy mogą się wycofać.

Ta kompromitacja sięga całego planu, według którego miano wyciąć około tysiąc hektarów lasu i zainwestować kilkaset milionów w uzbrajanie terenów dla inwestorów. Tymczasem wygląda, że nic z tego nie będzie. Gadanie pisowskiego „złotego dziecka” o rozwoju opartym na przyciągnięciu firm z branży najbardziej zaawansowanych technologii, to propagandowy bełkot. Nic takiego się nie zdarzy i o powodach tego stanu rzeczy już na tym forum pisałem. Bredzenie o najbardziej zaawansowanych technologicznie inwestorach nie zmienia faktu,

że to model rozwoju dobry dwadzieścia lat temu, ale nie dziś.

Jaki będzie dla Stalowej Woli efekt dalszego realizowania tej „genialnej koncepcji”? Otóż przybędzie wydatków na utrzymanie tej rozbudowanej infrastruktury, co jeszcze pogłębi katastrofalną sytuację finansową miasta. Jak ktoś liczy, że pojawią się tu inwestorzy, to się, najdelikatniej mówiąc, grubo myli. Kto w obliczu możliwego wejścia Polski do wojny, będzie inwestował w miejscu funkcjonowania największej fabryki zbrojeniowej w Polsce. Przed laty miałem rozmowę z konsulem rosyjskim z Krakowa na temat Huty Stalowa Wola. Rosyjski dyplomata doskonale wiedział, jakie znaczenie ma Huta dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Co z tego wynika dla Stalowej Woli, jeśli Polska ma zamiar bezpośrednio zaangażować się w wojnę z Rosją, można się domyślać i nie będą to wesołe refleksje.

Można snuć różne myśli o odpowiednim modelu gospodarczym dla takiego miasta, jak Stalowa Wola. Pewnym jest, że miasto znalazło się w przełomowym momencie historycznym. Pewnym jest również, że rządzący PiS ze swoim „złotym dzieckiem” nic z tego nie rozumieją. Mam nadzieję, że w równym stopniu nie jest pewne, że ci ludzie nadal będą rządzić w Stalowej Woli. Niestety, mogę się w tym mylić? A Państwo czego się spodziewacie dla Stalowej Woli, jeśli Polska oficjalnie wejdzie do wojny z Rosją?

Autorstwo: Andrzej Szlęzak

Źródło: MyslPolska.info